

Strategiczny sojusz gazowy UE i USA

Agata Łoskot-Strachota

25 marca prezydent USA Joe Biden i przewodnicząca Komisji Europejskiej (KE) Ursula von der Leyen ogłosili „Wspólne oświadczenie pomiędzy Komisją Europejską a Stanami Zjednoczonymi dotyczące bezpieczeństwa energetycznego Europy”. Podkreślono w nim wzajemne zobowiązanie do zmniejszania zależności Starego Kontynentu od rosyjskich źródeł energii oraz solidarność i wsparcie dla Ukrainy. Uznano również, że bezpieczeństwo energetyczne oraz trwały rozwój UE i Ukrainy są kluczowe dla pokoju, wolności i demokracji w Europie. Ze względu na to, że gaz wciąż stanowi istotną składową unijnego systemu energetycznego, oraz na trwającą transformację USA i KE zdecydowały w porozumieniu o nawiązaniu natychmiastowej współpracy w zakresie realizacji pilnego celu związanego z bezpieczeństwem energetycznym – zapewnienia odpowiedniego zapęłnienia europejskich magazynów gazu przed dwiema najbliższymi zimami. W trybie pilnym ma powstać wspólna Grupa Robocza ds. Bezpieczeństwa Energetycznego, kierowana przez przedstawicieli Białego Domu i KE. Prace organu będą dotyczyły zmniejszania zależności UE od rosyjskiego gazu.

Stany Zjednoczone mają się starać zapewnić, m.in. poprzez współpracę z partnerami na świecie, dodatkowe dostawy na rynek unijny co najmniej 15 mld m³ LNG w 2022 r. Komisja wraz z państwami członkowskimi ma natomiast, poprzez zagregowanie popytu UE na dodatkowe ilości surowca potrzebne jeszcze w tym roku (w okresie od kwietnia do października), wspierać zawieranie długoterminowych kontraktów na zakup gazu. Mogłyby one pomóc w podejmowaniu ostatecznych decyzji inwestycyjnych dotyczących nowej infrastruktury LNG (eksportowej i importowej). Strona unijna ma też działać na rzecz zapewnienia stabilnego popytu na dodatkowe ilości LNG z USA – co najmniej 50 mld m³ rocznie minimum do 2030 r. – przy czym formuła cenowa na dostawy do UE ma nie bazować wyłącznie na obecnej wyjątkowej sytuacji na rynku gazu w Europie i nawiązywać do cen na amerykańskiej giełdzie Henry Hub.

Dodatkowo KE potwierdziła swoją determinację w uzupełnianiu unijnego ustawodawstwa w zakresie bezpieczeństwa energetycznego, w tym o obowiązek zapęłniania magazynów gazu, zwiększenia transparentności wykorzystania kluczowej infrastruktury (m.in. terminali LNG) oraz kroków na rzecz wzmocnienia kooperacji pomiędzy państwami członkowskimi oraz z sąsiadami UE.

Zarówno Stany Zjednoczone, jak i Komisja mają w ramach prac Grupy Roboczej angażować kluczowych uczestników rynku, w tym podmioty prywatne, do sformułowania rekomendacji dotyczących zmniejszenia popytu na gaz poprzez szybkie wdrożenie i wykorzystanie w Europie i USA czystych technologii energetycznych. Podstawowe znaczenie mogą mieć:

rozwiązania zwiększające efektywność energetyczną (m.in. inteligentne termostaty i pompy ciepła), przyspieszenie realizacji projektów związanych z energią odnawialną (wiatrową i słoneczną) oraz współpraca w dziedzinie zielonego wodoru. Bruksela i Waszyngton planują też wynegocjować i wdrożyć globalne porozumienie w kwestii stali i aluminium, które miałyby przyczynić się do dekarbonizacji przemysłu i zmniejszenia popytu na energię.

Komentarz

- Wspólne oświadczenie wzmacnia strategiczne partnerstwo energetyczne pomiędzy UE a USA w czasie pogłębiającego się kryzysu energetycznego w Europie oraz w warunkach rosnącego ryzyka problemów z dostawami rosyjskich surowców. Na poziomie politycznym dokument oznacza ogłoszenie unijno-amerykańskiego sojuszu gazowego. Administracja USA wspiera dążenie Unii do zmniejszania zależności od gazu z Rosji oraz ułatwia rozważenie ewentualnych sankcji wymierzonych w dostawy surowców energetycznych z tego kraju. Posunięcia Waszyngtonu na rzecz zwiększania dostaw LNG do Europy miałyby doraźnie zwiększyć odporność UE na możliwe szoki podażowe i potencjalnie uspokajać sytuację na tamtejszym rynku. Działania w sektorze gazowym mają być uzupełniane współpracą transatlantycką dotyczącą zmniejszania popytu na ten surowiec i przyspieszenia osiągnięcia długofalowych celów transformacji energetycznej.
- Zależność Unii od dostaw gazu z Rosji stanowi szczególnie trudny problem do rozwiązania. Inaczej niż w przypadku ropy czy węgla nie istnieje bowiem w pełni globalny handel tym surowcem, sytuacja na rynkach globalnych jest napięta, a Europa pozostaje silnie zależna od gazociągowych połączeń z Rosją, skąd importuje 40% swojego zapotrzebowania na gaz (2021 r.). Unijno-amerykański dokument wpisuje się w wysiłki Unii na rzecz zmniejszania tej zależności, w tym w realizację zadeklarowanego w planie REPowerEU celu znaczącej redukcji importu już w tym roku oraz całkowitego zaprzestania go przed 2027 r. (szerzej zob. [Rynek i polityka gazowa UE a wojna na Ukrainie](#)). Według Ursuli von der Leyen dostawy amerykańskiego LNG w 2022 r. mogłyby umożliwić Unii rezygnację z importu rosyjskiego gazu skroplonego, ale już nie ze – stanowiących większość – dostaw gazociągowych. Zgodnie z deklaracjami zawartymi w oświadczeniu USA miałyby w 2022 r. starać się zapewnić ekwiwalent 10% ubiegłorocznego unijnego importu z Rosji, który wyniósł łącznie 155 mld m³. W dłuższej perspektywie miałyby to być jedna trzecia tej wielkości (50 mld m³), czyli dokładnie tyle, ile dodatkowych dostaw LNG w najbliższych latach planowała Komisja Europejska. Wdrożenie tych postanowień oznaczałoby również, że USA stałyby się najważniejszym po Norwegii eksporterem gazu do UE.
- Porozumienie to kolejny przejaw powstawania unijnej polityki gazowej, w której istotną rolę ma odgrywać Komisja Europejska. Partnerstwo z USA wpisuje się w propozycje KE z 23 marca, których intencją było wzmocnienie wspólnych działań całej UE m.in. przez negocjowanie tego typu partnerstw także z innymi dostawcami gazu. Dzięki temu UE mogłaby wykorzystać swoją siłę nabywczą, zredukować ryzyko konkurowania między sobą poszczególnych firm europejskich i państw członkowskich oraz zwiększyć szanse na pozyskanie niezbędnych ilości gazu na rynkach światowych.
- Kluczowym instrumentem w takich działaniach miałyby być zaproponowana przez KE i poparta przez szefów państw UE na Radzie Europejskiej w dniach 24–25 marca

platforma dobrowolnych, wspólnych unijnych zakupów gazu. Jej ostateczny kształt i rola są jednak jeszcze niepewne i będą zależeć od zaangażowania ze strony państw członkowskich (oraz sąsiednich, gdyż udział we wspólnych zakupach umożliwiono krajom Wspólnoty Energetycznej – z Bałkanów Zachodnich, a także Ukrainie, Mołdawii i Gruzji). Zagregowanie wystarczająco dużego popytu na gaz w ramach takiego mechanizmu jest w szczególności ważne dla zapewnienia przez UE zadeklarowanego poziomu zapotrzebowania na surowiec amerykański w kolejnych latach, ale też dla wynegocjowania korzystnych kontraktów na jego dostawy. Według amerykańsko-unijnego oświadczenia ceny w kontraktach miałyby być powiązane z cenami na Henry Hub, które od wielu miesięcy pozostają na kilkukrotnie niższym poziomie niż te na giełdach europejskich. Nowe kontrakty na dostawy mogłyby też być istotnym sygnałem wspierającym powstawanie nowych terminali LNG w USA i innych krajach eksportujących gaz. Byłoby to szczególnie istotne ze względu na obecną niepewność co do przyszłego popytu nań w Europie, związaną z wyzwaniami dla bezpieczeństwa dostaw surowca z Rosji i przyspieszeniem procesu dekarbonizacji.

- Pomimo podpisanego oświadczenia wciąż dużym wyzwaniem pozostaje zabezpieczenie krótkoterminowych dostaw LNG do Europy. Perspektywa trwałego zainteresowania Unii importem znaczących ilości amerykańskiego skroplonego gazu może wprowadzić skutkować realizacją nowych inwestycji w infrastrukturę, lecz jej budowa będzie trwać co najmniej kilka lat. Tymczasem istniejące i powstające terminale LNG w USA mają znaczną większość swoich mocy zakontraktowanych i są już wykorzystywane niemal w pełni. Wolne objętości amerykańskiego gazu od kilku miesięcy i tak płyną w rekordowych ilościach do UE. W 2021 r. Unia zaimportowała z USA ponad 22 mld m³ gazu skroplonego, a w samym styczniu 2022 r. – 4,4 mld m³, czyli ok. 37% całego amerykańskiego eksportu LNG. Nie jest jasne, czy wyraźnie wyższy niż w ubiegłym roku eksport amerykański w pierwszym kwartale 2022 r. ma być wliczany do zadeklarowanych dodatkowych 15 mld m³ LNG dla Europy. Nie wiadomo też, w jaki sposób (i skąd) administracja amerykańska może starać się zapewnić kolejne, dodatkowe ilości surowca w tym oraz w następnym roku. Niewykluczone, że część obiecana Europie mogłaby być pozyskana od innych konsumentów gazu z USA, jednak nie ma pewności co do tego, jakie ilości i na jakich zasadach – w tym w ramach jakiego typu umów – można by w ten sposób sprowadzić. Mogłoby to się także wiązać z wysokimi cenami importu, o który Unia musiałaby konkurować z odbiorcami w Azji. Wyzwaniem dla zwiększenia dostaw LNG do UE mogą być również ograniczenia unijnej infrastruktury. W ostatnich miesiącach moce terminali importowych wspólnoty wykorzystywane są niemal w pełni. Utrzymują się też ograniczenia w przesyłce surowca wewnątrz Europy (m.in. brakuje połączenia o wystarczającej przepustowości między Półwyspem Iberyjskim, gdzie zlokalizowana jest ponad jedna trzecia europejskich mocy importu LNG, a Francją i resztą Europy). Pewnym rozwiązaniem mogłyby tu być dostawy na zasadach „swapowych” – np. za pośrednictwem Turcji i jej terminali LNG.